



SPOŁECZEŃSTWO  
EDUKACJA  
JEZYK

Tom 7/2018, ss. 117-127  
ISSN 2353-1266  
e-ISSN 2449-7983  
DOI: 10.19251/sej/2018.7(10)  
[www.sej.pwzsplock.pl](http://www.sej.pwzsplock.pl)

**Joanna Rachwał**

Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie

## **ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ BOLESŁAWA TABORSKIEGO**

THE LIFE AND WORK OF BOLESŁAW TABORSKI

### **Abstrakt**

Autorka w swym artykule porusza zagadnienia z życia i twórczości Bolesława Taborskiego, jako poety, eseisty, teatrologa, tłumacza, ale przede wszystkim jako człowieka nieprzejednanego w walce o ideały. W swojej działalności i twórczości budował mosty pomiędzy Polską, Polonią, kulturą Polską i Brytyjską. Analiza fragmentów wybranych wierszy, poety działającego na obczyźnie, zmusza niejako do głębszej refleksji intelektualnej.

**Słowa kluczowe:** Poeta – Bolesław Taborski, poezja na emigracji, emigracja niepodległościowa w Wielkiej Brytanii

### **Abstract**

The author in her article discusses the issues of Bolesław Taborski's life and work, as a poet, essayist, theatre teacher, interpreter, but, above all, as an intransigent person in the struggle for ideals. In his work he "built bridges" between Poland, the Polish culture and the British culture. The analysis of fragments of selected poems by Bolesław Taborski entails the intellectual reflection.

**Keywords:** Poet – Bolesław Taborski, poetry in emigration, Polish independence emigration in Great Britain

W artykule zostały wykorzystane dostępne publikacje odnoszące się do sylwetki poety, wybrane tomiki wierszy, jak również wywiady z bliskimi osobami Bolesława Taborskiego, które jednak nie wyraziły zgody na udostępnienie swoich danych. Z tegoż względu dane owe zostaną utajnione, a udostępnione będzie jedynie miejsce i rok przeprowadzonej rozmowy.

O Bolesławie Taborskim zdaje się, że powiedziano wszystko, a w zasadzie tak niewiele, bo nie jest możliwe całościowe przedstawienie sylwetki i twórczości człowieka o tak bogatym filozoficznym wnętrzu, szerokiej działalności publicystycznej, artystycznej czy pedagogicznej. Bolesław Taborski, był poetą, teatrologiem, eseistą, tłumaczem, człowiekiem nieprzejednanym w walce o ideały, ale przede wszystkim jak sam siebie scharakteryzował *poetą z tego świata*. [Wywiad, Londyn, 2015]

Bolesław Taborski urodził się w 1927 w Toruniu. W czasie wojny żołnierz pułku Armii Krajowej *Baszta*, ranny w powstaniu warszawskim. Koszmar wojny i powstania odciska trwale swoje znamię na późniejszej twórczości poetyckiej Taborskiego, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu. Współredagował miesięczniki „Merkuriusz Polski” i „Kontynenty”, a w latach 1959 – 1993 pracował jako redaktor i prezenter w sekcji polskiej radia BBC. Jako poeta zadebiutował tomikami *Czasy mijania* (Londyn 1957) i *Ziarna Nocy* (Warszawa, 1958) [Taborski, 1999, nota biograficzna].

Bardzo trafnie ujęła sylwetkę Bolesława Taborskiego znawczyni literatury i życia literackiego emigracji niepodległościowej Maria Danielewiczowa. Pisała ona:

*Taborski to chłodny, odczytany intelektualista, dobre znawstwo poezji anglosaskiej i wyraźnie jej wpływy; duża kultura słowa; kto wie, czy nie najswobodniejsze operowanie polszczyzną* [Danielewiczowa, 1961, s. 12].

Maria Danielewiczowa w swych słowach zdecydowanie podkreśla potencjał twórczy młodego poety, żywiąc nadzieję na ożywienie przez niego polskiej literatury niepodległościowej. Jak możemy przeczytać w artykule Tarnowskiej nawiązującej do twórczości emigracji niepodległościowej, *po siedmiu latach chudych, pojawili się w 1952 roku owi tajemniczy młodzi o barwnych niemal powieściowych życiorysach* [Tarnowska, 2011, s.12]. Wspomniani tajemniczy młodzi na scenie literackiej emigracji pojawili się, publikując swe pierwsze utwory na łamach „Życia Akademickiego”, „Merkurjusza Polskiego” i „Kontynentów” [Ligeża i Wolski, (red.), 2003, s. 11].

Jak podkreśla dalej Tarnowska, nietypowość życiorysów poetów londyńskich polegała przede wszystkim na ich nieprzystawalności wobec modelu biografii romantycznej, ukształtowanego w czasach Wielkiej Emigracji i powielanego w XX stuleciu przez powojenne pokolenie emigrantów [Tarnowska, 2011, s. 14].

Należy dodać, że dla emigracji niepodległościowej, która przybyła na wyspy w trakcie i po zakończeniu II Wojny Światowej, pojęcie odzyskania wolności przez Polskę i rychły powrót do kraju, wydawały się czymś bardzo realnym. Nadzieje jednak zaczęły słabnąć z początkiem lat 60. XX wieku, co znalazło swoje odzwierciedlenie w postawie oraz poczuciu tożsamości polskiej emigracji niepodległościowej.

Postawa owa, znajduje potwierdzenie w artykule Janusza Kryszaka, w którym możemy przeczytać, że młodzi emigranci na przełomie lat 50. i 60. minionego wieku, diagnozując własną sytuację socjologiczną i kulturową, z chęcią uciekali się do określeń negatywnych, mówiąc o „pokoleniu bez przydziału” i „potrójnym wyobcowaniu”, czyli braku poczucia przynależności zarówno do kraju pochodzenia, jak i kraju osiedle-

nia, a także do emigracji niepodległościowej 1945 roku, której sposób bycia politycznego wydawał się młodym coraz bardziej iluzoryczny [Ligęza i Wolski (red.), 2003, s. 12].

Sytuacja Taborskiego była, zdaje się, nieco inna. Mając za sobą doświadczenia okupacji w kraju ojczystym, udział w powstaniu warszawskim, niemiecki obóz jeniecki i decydując się potem na osiedlenie w Anglii, nie zamierzał bynajmniej przeżywać sytuacji w kraju swego pochodzenia jako serii abstrakcyjnych pojęć, ani też być niemyym świadkiem w nowym otoczeniu językowym i kulturowym [Ligęza i Wolski (red.), 2003, s. 13].

Dla Taborskiego Polska i Polacy, pomimo trudnej sytuacji politycznej, braku zaufania i wzajemnej podejrzliwości, byli „jednym narodem. Bolesław Taborski przyjmuje więc strategię pośrednika, który sens swojej twórczości i działalności widzi w dialogu pomiędzy kulturami. Przyjęta zatem postawa, siłą rzeczy musiała uwzględniać kontakt z krajem pochodzenia, co w sytuacji emigranta nie było prosta sprawą. Emigracja niepodległościowa w Wielkiej Brytanii spostrzegąca Polskę, jako kraj zniewolony, gdzie kolejny, tym razem radziecki okupant, nie dopuszczał do swobodnego rozwoju kultury i sztuki [Wywiad, Londyn 2015].

Świadczyć może o tym uchwała przyjęta przez Związek Pisarzy Polskich na obczyźnie, opublikowana w „Dzienniku Żołnierza” z 14 czerwca 1947 roku stwierdzająca;

*że skoro w kraju rządzonym przez władze narzucone nie ma wolności myśli i słowa, zatem pisarze uważają (...) za niezgodne z sumieniem narodowym i powołaniem pisarskim ogłaszanie w pismach i wydawnictwach kierowanych i nadzorowanych przez władze narzuconych utworów swoich, dawnych i nowych [Ligęza i Wolski (red.), 2003, s. 14].*

Bolesław Taborski zdawał się nie zgadzać z postawą większości członków polskiej diaspory. Wyraźnie dał upust swoim emocjom w artykule *Moralne prawo* opublikowanym w „Merkurjuszu Polskim”. Możemy w nim między innymi przeczytać:

*Emigracyjni włodarze i luminarze znaleźli sobie w ostatnich czasach nowe zajęcie. Uważają za rzecz naturalną, że jak przed 17 laty tak i teraz przewodzą narodowi z bezpiecznego oddalenia, że wiedzą lepiej czego narodowi potrzeba, choć nie mieszają się do jego walk i cierpień [Taborski, 1957, s. 2-3].*

W późniejszym okresie Bolesław Taborski w jednym z wywiadów odniósł się do swoich słów zawartych w artykule

*...ja może byłem najbardziej otwarty w stronę kraju, a mój artykuł *Moralne Prawo* z 1957 roku narobił dużo szumu. Poddałem w nim krytyce instytucje emigracyjne – właśnie z pasją emigranta, który chciał je usprawnić i pewnie widzieć emigrację taką, jaką ongiś Mickiewicz w swoich utopijnych *Księgach Pielgrzymstwa*. (...) Pisałem swój artykuł ze szczerą pasją, w trosce o to, żeby było lepiej. Oczywiście, że nie zostałem zrozumiany. Ja chciałem tę emigrację ulepszyć, aby porzuciwszy pewne fikcje, w których tkwiła, rzeczywiście mogła coś zdziałać dla Polski [Tarnowska, 2011, s. 211].*

We wspomnieniach rodziny i przyjaciół Bolesława Taborskiego, jawi się on jako postać nietuzinkowa, krytyczna wobec zachowań ludzkich, wydarzeń społeczno – politycznych w kraju ojczystym i na emigracji, co niebywale przysparzało mu wielu przeciwników. Postawę owo bez wątpienia ukształtowały przeżycia lat wojny, konspiracyjna służba w AK, udział w Powstaniu Warszawskim. Należał to tzw. pokolenia kolumbów, któremu bliska była twórczość starszych rówieśników, którzy zginęli w powstaniu: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Gajcego, Zdzisława Strońskiego [Wywiad: Londyn 2015].

Wspominana już wcześniej w artykule Danielewiczowa w *Szkicach o literaturze emigracyjnej*, tak podsumowała poetę, odnosząc się do jego buntowniczej postawy:

*W ogólnym bilansie pokażnego dorobku pisarskiego Taborskiego po stronie „winiem” da się zapisać przede wszystkim jego trudny charakter, zadzierzystość i skłonność do manewrowania między dwoma światami* [Ligęza i Wolski (red.), 2003, s. 12].

Bynajmniej Bolesław Taborski od początku swojej działalności nie zamierzał podporządkować się twardym regułom narzuconym przez środowisko emigracyjne. Studiował anglistykę i teatrologię w Bristolu (1947 – 1952), nawiązując bliski kontakt z kulturą artystyczną i intelektualną państwa osiedlenia, co zaowocowało wkrótce dwukierunkową pracą translatorską w dziedzinie poezji dramatu (m.in. tłumaczenia R. Graversa, R. Lowella, H. Printera, K. Wojtyły, S. Przybyszewskiej), w zakresie teatrologii (m. in. tłumaczenia esejów J. Kotta, pism J. Grotowskiego), żywą obecnością w brytyjskim i polskim życiu teatralnym poświadczoną zarówno osobistym udziałem w wielu projektach teatralnych, jak i licznymi rozprawami w języku angielskim (m. in. *Byron and the Theatre* [1972]) i polskim [Ligęza i Wolski(red.), 2003, s. 13]. Kontakty z angielskimi poetami zaowocowały między innymi wierszami takimi jak „Lines to you” i jak sam poeta wspominał, był wtedy najbliżej wnikięcia w kulturę brytyjską, jednak nigdy jak mówił, nie zatracił kontaktu z kulturą polską i nie zaprzestał wyjazdów do Polski [Tarnowska, 2011, s. 204].

Taborski wydał kilkanaście zbiorów poezji i wiele książek z dziedziny teatru, m.in.: *Polish Plays in English Translation* [1968], *Byron and the Theatre* [1972], *Karola Wojtyły dramaturgia wnętrza* [1989]. Cennym wkładem w rozwój polskiej myśli teatrologicznej okazały się dwie publikacje: *Nowy teatr elżbietański* i *Karola Wojtyły dramaturgia wnętrza*. W pierwszej z nich kreśli autor szeroki obraz życia teatralnego w Anglii lat 50. i 60. XX wieku. Na książkę składają się różne formy artykułów będących przeglądem propozycji scen londyńskich. Druga z wymienionych książek stanowi naukowe opracowanie dramaturgicznego dorobku Karola Wojtyły oraz rekonstrukcję wypracowanego przez niego modelu teatru słowa. Bolesław Taborski sporządził hasło charakteryzujące dorobek polskiego teatru do encyklopedii *Oxford Companion in the Theatre*. Jest autorem omówienia sumującego dorobek polskiej dramaturgii oraz szeregu szczegółowych haseł pomieszczonych w *Crowell's Handbook of Contemporary Drama* [Ligęza i Wolski (red.), 2003, s. 139].

Taborski przybliżył anglojęzycznym czytelnikom polską dramaturgię. Najważniejszymi przełożonymi przez niego pozycjami są sztuki Stanisławy Przybyszewskiej oraz Karola Wojtyły.

Przeżyty osobiście dramat powstania warszawskiego zaowocował powstaniem książki *Moje powstanie wtedy i teraz* [1998]. Założeniem tych wspomnień było, jak sam autor pisał, pozostać jak najbliżej swoistego dokumentu i formułę tę można z powodzeniem rozciągnąć także na inne obszary pisarstwa Taborskiego. Jest ono bowiem wyrazem postawy swoistego dokumentalisty, który tak uporczywie poszukuje konkretności, bo tylko ów konkretny może świadczyć za realnością istnienia. Myśl poeticka Taborskiego wszak jest skrywanym poczuciem stałego zagrożenia. Zagrożenia, które stało się wpisane w rysunek świata i świadomość twórczą przez doświadczenia biograficzne [Ligeża i Wolski (red.), 2003, s. 17].

Bolesław Taborski podkreślał swoje silne związki emocjonalne z pokoleniem apokalipsy spełnionej, pokoleniem jego zabitych przyjaciół, kolegów, rodziny. Wydarzenie powstania warszawskiego wraca pod różnymi postaciami, niewymieniane bezpośrednio, najczęściej zjawia się wprost w wierszach. W swym tomiku wierszy *Ziarna Nocy* wydanego w 1958, wyraźnie można odczuć ową świadomość naznaczenia przez los. W wierszu *Do tysięcznej potęgi*, odczytujemy mimo chodem przeświadczenie o kruchości darowanego istnienia, martyrologii pokolenia kolumbów.

### Do tysięcznej potęgi

*Bezręcy inwalidzi wieku  
przeżyliśmy terror wojny i pokoju  
okaleczone dusze wlecjemy o kulach  
czas nam sól sypie na rany  
by krwawiły wciąż świeżym żalem*

*szliśmy już ulicami bez domów  
i lasami wypatroszonymi z drzew -  
widzieliśmy łąki bez trawy  
i pijaków gdy molestują duchownych -  
wysączyliśmy do dna wszelkie trucizny  
i sondami wyssano z nas wszystek jad -  
plakaliśmy na cudzym pogrzebie  
oczyma próżnymi źrenic i lez -  
pochyleni nad rynsztokami nadziei  
szukaliśmy przemokłych niedopalków marzeń*

*idziemy drogą co nigdzie nie wiedzie  
broczymy krwią wadliwych serc  
idziemy tysiącem ciał i cieni*

*ale każdy z nas jest samotny  
do szpiku spękanych kości  
żaden pomoc nie może drugiemu  
nie mamy rąk do podania braciom  
i tylko potrząsamy niemymi kikutami  
bezręcy inwalidzi wieku*  
[Taborski, 1999, s. 21]

Natomiast swój wiersz *Uwertura tragiczna* upamiętniający powstanie, poświęcił pamięci Krzysztofa Baczyńskiego, Tadeusza Gajcego, Zdzisława Stroińskiego. Jak sam Taborski siebie określił: *jako poeta stał się później ich grobowcem*.

### ***Uwertura tragiczna***

*Przewaliła się burza co boli -  
nuta fałszywa diabelska perkusja  
pochód rytmiczny żółtych piszczeli -  
Przez serca w łomotach szły cienie  
werblami pędzone w losów konieczność  
Życ chciało górne to pokolenie  
więc góra poszli w głębokie posłania  
„plecami wsparci o wieczność”*

*Zgrzytem przez wielką salę ciągną piskliwe smyczki  
nie ma dla was pancerza ni dla nas konchy na lzy  
Na duszach opornych dokonano się dzieło  
poczęte z natchnień kosmicznego bólu  
co za późno skrzywionym nas dopadł echem  
Oto mrówki – każda pod ciężarem schylona  
niezgrabnym i kanciastym nie widzi, że świat kona  
Trzeba dopiero było człowieka  
który w kotły uderzył i cymbały  
by pamięć wyrodna uczłowieczyć*

*Przewaliły się gromy przez niebo  
od miłości krwawej wezbrane  
U zmierzchu dnia powszedniego  
dzieci przez wysoką szły bramę  
Jęcz cienka struno bo scena się pali  
aktorzy zastygli w pozach hieratycznych  
Płacz! Widowisko kłębi się dalej -  
pochodnią dionizji splotem tragedii antycznych*

*Między pociskiem co dotknął czoła  
a piorunem co zaćmił twoje jasne oczy  
ile czasów przeżyłeś poeto?  
(tyś Boga nosił ty wiesz)  
Jej uśmiech cię spotkał albo matki dłoń?  
Może lasów nad Narwią cień?  
Jak długo jak długo boli  
krótka chwila w której tyle zubożał świat!  
Jak ostro wrzyna się pisk strun  
w zmartwiałe serce biedoty!*

*Spojrzeniem splecionych w trudny dzień  
wysoko uniósł dym ofiarny  
Gdy przewalił się grom co boli -  
nie dla poetów grabarza dół  
Płoną na niebie smutnym gwiazdy bratnie  
Kastor i Polluks czasów nowych  
Daremnie blask chcą oddać słowa  
gdy serce głucho bębny tłuką -  
jak długo jak długo?*

*Nam za małość śpiew ptaków jest nagrodą  
a karą wyspy z majoliki życie spraw nieważnych  
Kłuc muszą dźwięków dzidy -  
uszu nie zakryć przed tętnem trwóg  
Was w górną bramę wielkie cisze wiodą  
Błogosławiona – w grobie prześniona -  
młodość co na wieki trwa*

*Przewalała się burza co boli -  
zmieszany trąb i bębnow loskot -  
„nie nadąża chłopięce ciało,  
a ciemność stoi i grzmi i grzmi”  
Obojętnie przeszła mimo ziemia  
tylko jeden pochylił się ton nad ducha męką  
„Czy to była kula synku, czy to serce pękło”  
[Taborski, 1999, s. 30-32]*

Poezja Taborskiego wyraża konsekwentną postawę wobec życia. I jakkolwiek widać w niej postępujące wraz z upływem czasu zmiany, przekształcenia języka poetyckiego, to jednak sfera doświadczeń i przemyśleń skoncentrowanej na ogólnie zakreślonym obszarze historii, skala emocjonalnych napięć, zdają mi się być jednorodne i są

raczej niezmiennie. Na tle tej postawy poeta podejmuje próby określenia siebie wobec idei, celów, środków, sensu, interpretacji powikłań ludzkiego losu. Zdaje się wyrażać pogląd, że zadaniem literatury jest obrona wartości, jak również, że literatura jest czasem w stanie wyrazić coś ważnego o pewnych doświadczeniach, których nie może wyrazić językiem dyskursywnym [Ligęza i Wolski (red.), 2003, s. 45].

Bolesław Taborski pisząc w swojej poezji o krzywdzie i cierpieniu człowieka, niejako odkłamuje historię, która bardzo często pisana jest dla wodzów, lecz co istotne nie wgłębia się w tragizm człowieczego losu. Odbudowuje wiarę w trwanie wartości, które nieuchwytnie próbuje zniszczyć siła historii.

Ks Jerzy Sikora słusznie zauważa, że opisując zmagania z historią, poeta, podejmuje tym samym próby diagnozowania tragicznej sytuacji człowieka, który ma świadomość swej przemijalności, swej znikomości wobec wszechpotęgi świata, historii. A może i, choć bardzo nieśmiało i nad wyraz rzadko wskazywanego, Boga [Ligęza i Wolski (red.), 2003, s. 51].

Poeta wiele rozmyślał o rzeczach ostatecznych i wielokrotnie powracał do tematu odchodzenia oraz zamykania rachunków życiowych, zamieniając style, sytuacje liryczne i punkty odniesienia. Przechodził od filozoficznych medytacji do trenów, od namysłu nad metafizycznymi wymiarami sztuki do wysiłku wyobraźni starając się zrozumieć świat bez naszej obecności, od refleksji religijnej do kulturowych ujęć fenomenu śmierci. [Siomkajło (red.), 2011, s. 19]

Dla przykładu, kilka fragmentów z poezji Bolesława Taborskiego:

### ***Lament Dydony***

*Pamiętaj mnie, pamiętaj mniejszości  
Lecz mojego lo – su nie!*

*Skąd to przyszło skromnemu muzykowi w siedemnastym wieku  
który żył lat trzydzieści parę (data urodzin niepewna, znak zapytania w encyklopediach).....*

[Taborski, 1999, s. 193]

### ***Oświęcim, Hiroszima i...?***

*i jeszcze pisać o tym wszystkim?  
Nie starczy miejsca na zbiorowe nagrobki  
nawet gdy nikt niczego nie rozumie wnioski  
wyciąga się różne lecz wione abstrakcją  
a sąd palonych ciał był równie konkretny  
i tam i tu.....*

[Taborski, 1999, s. 210]



***O przemijaniu rzecz z piosenką***

*...a że przemijanie jest jedynym faktem -  
gdzie aniołki się podzieją  
gdzie gnomy i elfy i wszy  
skoro przemijamy  
w koronie złotej diabeł chadza  
że to on tu rządzi ha  
że to sobie zmora jaka na łapie zielonej podrzuca  
żeton  
na rogowatej skorupie blaszkę  
los człowieczy.....  
[Taborski, 1999, s. 99]*

Autor w powyższych wierszach uświadamia nam, że człowiek jest obecny w całej uświadomionej historii, aby dać nam lekcje co zyskałiśmy a co straciliśmy. Świat jawi się jako miejsce chaosu, w które historia wplata swoje wydarzenia.

Historię w potocznym tego słowa znaczeniu rozumiemy jako ciąg rzeczywistych zdarzeń zachodzących w określonym czasie i przestrzeni. Chociaż świat zdominowany jest przez historię, w poezji Taborskiego ukrywa się uniwersalna prawda, prawda o naturze człowieka, ludzkiej egzystencji na która składa się przeznaczenie, przypadek, także ciąg zdarzeń przyczynowo – skutkowych.

Wojciech Ligęza [2011, s. 22] w „Roczniku Literacko–Społecznym” sugeruje, że w wyobraźniach apokaliptycznych poety często napotykamy wizje zniszczenia planety, myśli o autodestrukcyjnym ludzkim szaleństwie, wzmianki o zatruwającej rozpacz, obrazy bujnie krzewiącego się zła, cienie minionych wojen. Diagnozy rozpadu ludzkiego świata zrastają się tutaj z wykrzyczanym oskarżeniem wszelkich zbawców ludzkości, jak też bezmyślnych hedonistów, którzy zgodnie zmierzają ku zagładzie.

Taborski od początku swojej poetyckiej drogi jawnie głosił swe zwątpienie w historię, manifestował rozczarowanie nią. Zwłaszcza jej symbolicznym wymiarem. Ma do niej stosunek negatywny, bo sam doświadczył okrucieństw wojny, które w znacznej mierze były wynikiem nadmiernego do niej zaufania. Wiersze Taborskiego szczególnie w owym kontekście historii, to nie jest tylko świadectwo czasu, ale także dzieło literackie [Ligęza i Wolski (red.), 2003, s. 53].

Bolesław Taborski we wspomnieniach bliskich mu osób, określił siebie jako polskiego patriotę, któremu zawsze na sercu leżały sprawy polskie, nie idącego na kompromisy z władzami emigracyjnymi i kraju ojczystego. Lansował polską sztukę sprowadzając najlepsze zespoły na festiwal w Edynburgu. Przybliżył odbiorcom brytyjskim polską literaturę i sztukę, zaś Polakom kulturę brytyjską [Wywiad, Londyn 2015].

Pod koniec swojego życia w jednym z wywiadów przeprowadzonym przez Beate Tarnowską podsumowując swoje życie stwierdził, że gdy patrzy wstecz, wydaje mu się, że był jak to sam siebie określił emigrantem ideowym. Nie godził się nigdy na sprowadzenie emigracji do tak zwanych symbolicznych działań [Tarnowska, 2011, s. 216].

Był polskim patriotą i pozostał polskim patriotą, któremu sprawy polskie leżały mocno na sercu, do końca swoich dni. Jednocześnie nie przestawał być krytyczny w stosunku do wydarzeń społeczno-politycznych w kraju swego pochodzenia, co dosadnie akcentował w swojej poezji [Wywiad, Londyn 2015].

Twierdził, że działając w sferze kultury, pisząc, promując polską literaturę i sztukę na zachodzie, dostarczając zarazem przekładów z literatury anglojęzycznej polskiemu czytelnikowi – zrobił dla Polski może więcej niż niejeden działacz społeczny. W końcu lat 80. XX wieku Taborski dodaje, że nadszedł moment, kiedy uznał, że właściwie nie jest emigrantem, tylko Polakiem mieszkającym za granicą. Stwierdził, że nie ma kogoś takiego jak poeta emigracyjny, są tylko poeci polscy, i za takiego siebie uważał [Tarnowska, 2011, s. 216].

Był laureatem wielu prestiżowych nagród, m.in. Jurzykowskiego (1968), Kościelskich (1977), ITI - im. St.I. Witkiewicza (1988), ZAiKS (1990, 1995), Stowarzyszenia Kultury Europejskiej - S.E.C. (1998), Porozumienia Wydawców Książki Historycznej - "Klio" (1998) [Taborski, 1999, nota biograficzna].

Bolesław Taborski zmarł 6 grudnia 2010 w Londynie. Pozostawił po sobie liczne dzieła literackie, których wszystkich nie sposób było uwzględnić w krótkim artykule. Przede wszystkim pozostawił nam swoistą lekcję historii, z nadzieją, że młode pokolenie odrobi zadanie domowe. Na zakończenie warto przedstawić tytułowy wiersz, podsumowujący życie i twórczość Bolesława Taborskiego, z jego ostatniego, wydanego przed śmiercią tomiku poezji

### Jedynie wyjście

*znowu tu znowu tam  
jeszcze się po tym świecie szastam  
i widzę wielu tych tulaczy  
w większości takich jak ja partaczy  
to wszystko musi mieć jakiś cel  
a jeśli nie – go straight to hel  
inne cele pokrywa niewiadoma -  
gdy mgła opadnie co się ukaże?  
Z mocy niemocy wychyną twarze  
i wszystko stanie się jasne  
dla każdego w innym czasie  
ale poczekać warto, a zresztą  
innego wyjścia moi drodzy nie ma*  
[Taborski, 2010, s. 8]

## Bibliografia:

- Danilewiczowa M. 1961. „Rzut oka na literaturę emigracyjną”. *Kontynenty* nr 27/28.
- Kryszak J. 2003. Bolesław Taborski W *Przez Lustra*, red. W. Ligęza, J. Wolski. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Ligęza W. 2011. Bolesław Taborski – Liryka i rzeczy ostateczne, Ekspresje. W *Rocznik Literacko – Społeczny*, Tom I, red. A. Siomkajło. Londyn: Stowarzyszenie Pisarzy Polskich za Granicą.
- Tarnowska B. 2011. *Wokół kontynentów*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Taborski B. 1957. *Merkuriusz Polski*. nr 1-2.
- Taborski B. 1967. *Nowy teatr elżbietański*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Taborski B. 1968. *Polish Plays in English Translation*. Nowy Jork: Polish Institute of Arts and Sciences in America.
- Taborski B. 1973. *Byron and the Theatre*. Salzburg: Universitat Salzburg.
- Taborski B. 1989. *Karola Wojtyły dramaturgia wnętrza*”. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Taborski B. 1998. *Moje powstanie wtedy i teraz*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Taborski B. 1999. *Poezje wybrane*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Taborski B. 2010. *Jedyne wyjście*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Wolski J. 2003. Taborskiego zmagania z historią. W *Przez Lustra*, red. W. Ligęza, J. Wolski. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.